

Wówczas Jezus przemówił do tłumów i do swoich uczniów : „Miejsce Mojżesza w nauczaniu zajęli nauczyciele Pisma i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, czego Was uczą. Nie naśladujcie jednak ich czynów. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Przygotowują wielkie ciężary, których nie można unieść, i nakładają je ludziom na ramiona, a sami nie chcą ruszyć ich nawet palcem. Czynią zaś wszystko, aby pokazać się ludziom. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zajmować pierwsze miejsca na ucztach i w synagogach. Pragną, aby ludzie pozdrawiali ich na placach i nazywali rabbi. Wy natomiast nie pozwalajcie nazywać się rabbi, gdyż macie tylko jednego nauczyciela, a wszyscy jesteście braćmi. Nie nazywajcie też nikogo na ziemi ojcem, gdyż macie tylko jednego Ojca, który jest w niebie. Nie pozwalajcie również, aby was nazywano mistrzami, bo jedynym waszym mistrzem jest Chrystus. Największy z was niech się stanie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

Kiedy się mówi coś, co jest ważne dla innych, trzeba bardzo dokładnie obejrzeć każde swoje słowo, by nie padło niepotrzebnie.

Ale za dbałością o swoje słowa może kryć się zarówno pycha, jak i pokora.

Pycha mówi : ach, jaki jesteś ważny, uważaj żeby teraz nie palnąć czegoś głupiego, bo będzie wpadka. Nie masz już prawa do błędu.

Pokora mówi : jeśli powiesz coś wartościowego, dziękuj za to Bogu – a jeśli powiesz coś głupiego i najesz się wstydu, to dziękuj tym bardziej.

* * *

Co to znaczy „przygotowują wielkie ciężary i nakładają je ludziom na ramiona”? Spisek faryzeuszy i uczonych w Prawie doprowadził do przygotowania wielkiego drewnianego ciężaru.... i nałożenia go na ramiona Syna Człowieczego.

Dowartościowanie siebie samego – to było celem działalności religijnej tych ludzi. Podbudowanie samopoczucia. Dlatego lubili zajmować pierwsze miejsca na ucztach i w synagogach. Nieprzypadkowo ewangelista najpierw wymienia ucztę, a potem synagogi. Jeśli nie nakarmili się podziwem innych, nie mogli niczego dać z siebie.... innym.

Jak się nazywa to, co dowartościowuje mnie samego we własnych oczach ?

Ile z tej rzeczy – tej, która mnie dowartościowuje – jest obecne na codzień w mojej działalności w Kościele ?

Pragną, aby ludzie pozdrawiali ich na placach i nazywali „rabbi”.

Co naprawdę we mnie działa ?

Jaka jest moja motywacja ?

Gdzie jest ukryty mój kompleks ?

Pragnienie pozdrowień – to pragnienie szacunku. Ale plac – to miejsce, w którym jest gwaro, głośno. Gdy się ma dużo kompleksów i ciągle nadmiernie lub podświadomie szuka się akceptacji, trudno o wewnętrzną ciszę i właściwe ukierunkowanie.

Nie nazywajcie nikogo ojcem... nie pozwalajcie również, aby was nazywano mistrzami... jedynym waszym mistrzem jest Chrystus.

Nie pozwalajcie nikomu na nadmierny zachwyty nad wami. Nie pozwalajcie sobie samym na nadmierny zachwyty kimś innym. Dlaczego ? Bo w takich sytuacjach łatwo o przesłonięcie komuś Jezusa.... z powodu nadmiernej gorliwości... lub łatwo o to, by ktoś inny przesłonił tobie Jezusa... z powodu nadmiernej więzi.

Ważne jest, by uznać że Jezus mówi do mnie przez innych..... oraz, że mówi do innych przeze mnie. To jednak, ile On mówi przeze mnie do innych, zależy od tego, ile pozwalam Mu mówić do siebie. Ile daję Mu czasu na mówienie do mnie? Jeśli daję go mało.... nie mogę spodziewać się dużo łaski.

Największy z was niech się stanie waszym sługą.

Dlaczego „największy”? Wyobrażam to sobie. Dwunastu dorosłych, krzepkich mężczyzn. Większość z nich od wielu lat oswojona z pracą fizyczną w rybactwie. To nie byli cherlawi naukowcy przesiadujący nad książkami. Największy.... mogło oznaczać także : najsilniejszy.

Służba to obciążenie.

Żeby wytrzymać obciążenie, potrzeba siły.

Inni się najedzą, a ty najpierw szykujesz kanapki, a potem sprzątasz i odnosisz talerze.

Inni się pomodlą, a ty ustawiasz po spotkaniu krzeselka.

Inni się rozradowują w śpiewie, wracają "naładowani" do domu, a ty w tym czasie grasz lub śpiewasz w scholi resztką sił, wracasz do siebie i padasz ze zmęczenia.

Więcej obciążenia wymaga więcej siły. Jeśli chcesz być wielki, jeśli chcesz czegoś więcej od siebie, od życia, od Boga.... (co wcale nie musi wiązać się z pychą) – to pamiętaj, że takie pragnienie kieruje nas do podejmowania większej służby.

Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

Gdy intencja poprzedzająca nasze działanie jest czysta, Bóg sam nas wywyższa lub poniża – zarówno jedno, jak i drugie dzieje się dla naszego dobra. Podstawa – to uznanie Go Panem. Wtedy, gdy oddajemy Mu wszystko – potrafimy przyjąć zarówno uniżenie, jak i wywyższenie.

Daj nam Panie, poznawać coraz więcej prawdy o sobie – o naszych pragnieniach, o naszych motywacjach, o naszych trudnościach wewnętrznych, o wszystkim co nas stanowi.

meroutka

